

Kamila Kilińska
Uczennica klasy II
Gimnazjum nr 48 w Bydgoszczy

Bajka o robocie, który życie spędzał na psocie.

Dawno, dawno temu za górami za lasami istniała kraina Robotolandia. Rzecz jasna zamieszkiwana była przez roboty. Choć ich ruchy były dość mechaniczne to mieli wrażliwe umysły.

W edukatorni imieniem Romana Mechanicznego uczyły się dzieci-roboty. Posiadały sprawny i szybki umysł lecz gdy jakaś część nie działała, to stawały się wrakami. Kiedy krzyczeli na siebie lub się bili, ich ciała stawały się bezużyteczną stertą złomu. Roboty, które miały temperament kłóciły się najczęściej. Nigdy nie mogły znaleźć wspólnego języka. Miały one jedyną metodę aby kogoś zniszczyć lub zdenerwować. Były to psoty, które symbolizowały nieustanne kłopoty. Pewnego ranka Maria Spalony Styk zasnęła do szkoły. Kiedy już do niej dotarła, profesor Cecylia Kondensator dała jej karę. Musiała zebrać wszystkie śmieci na terenie boiska szkolnego. W szkołach dla robotów, dzieci nie mogły się spóźniać. Było to niedopuszczalne i należała się za to surowa kara.

Maria Spalony Styk była największym prowodyrem kłótni w całej szkole. Zawsze kłóciła się z rówieśnikami, aby znaleźć sobie przyjaciół. To nie był skuteczny sposób. Nie była robotem lubianym. Gdy spóźniła się do szkoły, nikt się za nią nie wstawił. Ona to zapamiętała i zaczęła szykować podstępny plan. Chciała się zemścić w sposób, jaki nigdy nikomu nie przyszedłby do głowy.

Kilka dni później zdecydowała się ten plan wprowadzić w życie. Przyszła do szkoły godzinę przed lekcjami. Ukradkiem udała się na parking dla nauczycieli. Poszukała tabliczki z napisem prof. Cecylia Kondensator i nie zdając sobie z sprawy, że ktoś może to widzieć, wkradła się do wnętrza samochodu. Miała taki specjalny pręcik, który otwierał jej drzwi do wszystkich samochodów. Będąc w samochodzie postanowiła go przeprogramować. Udało jej się. Samochód już nie służył do jeżdżenia, lecz do produkowania hot-dogów. Maria zaśmiała się w duchu ze swojego żartu. Po tym incydencie poszła do szkoły na lekcje. Pierwszą mieli z profesor Kondensator. Czekali ponad pięć minut, a jej nie było. Nigdy się nie spóźniała. Za chwilę ktoś ogłosił przez megafon „Samochód profesor Kondensator został przeprogramowany. Wylatują z niego hot-dogi. Szukamy sprawcy tego mało zabawnego żartu. Jeśli nim jesteś to się przyznaj, bo gorzko tego pożałujesz.” Maria poczuła strach i dopiero teraz zdała sobie sprawę, w jakie kłopoty się wpakowała.

Następnego dnia, na drugiej przerwie ogłoszono komunikat „Znaleźliśmy sprawcę wczorajszego incydentu. Maria Spalony Styk proszona do dyrektora. Powtarzam, Maria Spalony Styk proszona do dyrektora”. Nagle Maria poczuła, że wszystkie dzieci patrzą się właśnie na nią. Zamigotała czerwonym światełkiem ze wstydu.

Dyrektor ukarał Marię bardzo surowo. Powiedział, że musi ją przeprogramować. Wyrządziła straszną szkodę, nie przyznała się do tego i zrobiła to z premedytacją. Otrzymała najsurowszą karę jaka tylko istnieje.

Dopiero teraz zrozumiała swój błąd. Zdała sobie sprawę, że nie należy się mścić na osobach, które wyrządziły nam krzywdę. W przyszłości może się to obrócić przeciwko intrygantowi. Potem można być w tarapatkach lub w sytuacji bez wyjścia. Pomimo, że jest się robotem trzeba umieć przebaczać za błędy.

Praca wyróżniona w konkursie “Inne światy”.

[Wejdź na stronę konkursu](#)